



Antropologiczna szkoła filozofii prawa Marii Szyszkowskiej ukształtowała się spontanicznie w wyniku cyklicznie organizowanych przez Marię Szyszkowską interdyscyplinarnych konferencji naukowych, w których poruszana jest problematyka człowieka, społeczeństwa, ideałów. W spotkaniach uczestniczą przedstawiciele różnych środowisk: filozofowie, pedagodzy, prawnicy, politycy, pisarze, artyści, dziennikarze, socjologowie, duchowni oraz lekarze, w tym weterynarii. Prezentują różne punkty widzenia, co sprawia, że podejmowane problemy rozważane są w szerokiej perspektywie. Takie podejście dostarcza pełniejszej wiedzy niż pozwala na to jedna wyspecjalizowana dziedzina. Między uczestnikami tych konferencji zachodzi zgodność poglądów co do roli ideałów i ich praktycznego oddziaływania. Istotnym elementem tych spotkań są toczone dyskusje, niekiedy bardzo burzliwe. Potwierdzają one słuszność wielokrotnie powtarzanego przez Marię Szyszkowską twierdzenia, że można się różnić i zarazem znajdować płaszczyznę porozumienia.

*Andrzej Bałandynowicz  
Anna Kryniecka*

BRATERSTWO I PACYFIZM A DEMOKRACJA

# BRATERSTWO I PACYFIZM A DEMOKRACJA

pod redakcją

**Anny Krynieckiej  
Tadeusza Mędzelowskiego**

Andrzej Bałandynowicz    Władysław Kulesza  
Grzegorz Czekaj    Edward Karolczuk  
Jadwiga Mizińska    Katarzyna Karaskiewicz  
Andrzej Markiewicz    Jacek Breczko  
Dorota Łażewska    Magdalena Wielądek  
Mariola Komorowska    Barbara Błachucka  
Piotr Kasztelowicz    Anetta Breczko  
Stanisław Kaniewski    Agnieszka Małecka  
Stefan Symotiuk    Maria Szyszkowska

ISBN 978-83-61062-53-0



**KAW**

Kresowa Agencja Wydawnicza  
www.kaw.com.pl  
kaw@kaw.com.pl

# BRATERSTWO I PACYFIZM A DEMOKRACJA

pod redakcją

**Anny Krynieckiej  
Tadeusza Mędzelowskiego**

Białystok 2016

Książka ukazała się przy wsparciu finansowym  
Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University w Nowym Sączu

Recenzowali:

prof. zw. dr hab. Dionizy Tanalski  
prof. dr hab. Anna Fidelus

Rysunki: Jan Stępień

Opracowanie graficzne

Projekt okładki

Skład i łamanie

Kresowa Agencja Wydawnicza

© Copyright by Kresowa Agencja Wydawnicza 2016

ISBN 978-83-61062-53-0

Kresowa Agencja Wydawnicza  
[www.kaw.com.pl](http://www.kaw.com.pl); [kaw@kaw.com.pl](mailto:kaw@kaw.com.pl)





Dorota Łażewska

## APORIE PACYFIZMU

Aporia wiąże się z brakiem zrozumienia zagadnienia z powodu nasuwających się różnorodnych niejasności. Zostały one porównane przez Arystotelesa do węzła krępującego ludzkie myślenie. „Umysłowy węzeł” można rozwiązać poprzez sformułowanie problemów oraz stopniowe wyjaśnianie poszczególnych kwestii spornych<sup>1</sup>. Pierwszą aporią, dla starożytnych filozofów, była skomplikowana natura *physis*. Różnorodne i przemijalne oblicze przyrody pobudzało do poszukiwania elementu, który jako niedostrzegalne dla zmysłów tworzywo wchodzące w skład wszystkiego, miał stanowić jej zasadniczy budulec (*principium*)<sup>2</sup>. Dzisiaj w czasach „zmierzchu filozofii”<sup>3</sup> aporia to synonim derridiańskiej dekonstrukcji<sup>4</sup>. Jej nadrzędnym celem jest wykazywanie, iż jednoznaczne rozstrzygnięcia nie są możliwe<sup>5</sup>. Pierwszy rodzaj aporetycznego poznania (wskazany przez Arystotelesa) dąży do wyjaśnienia kwestii spornej. Drugi (wskazany przez Jacques’a Derridę) piętrzy trudności doprowadzając umysł do stanu przypominającego sytuację bez wyjścia, permanentnego kryzysu rozstrzygnięć, stanu niepewności<sup>6</sup>. Esencją dekonstrukcyjnego sposobu myślenia jest następujące sformułowanie: prawda „nie została dotąd odkryta i nie jest na pewno nam niedostępna. Nie jest na pewno nam dostępna, ale też nie jest na pewno nam niedostępna”<sup>7</sup>. W przypadku działania dekonstrukcji „nigdy nie jesteśmy w stanie zacisnąć pięści na «jakimkolwiek» znaczeniu”<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Por. Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa 2003, s. 54-55.

<sup>2</sup> Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej. Od początków do Sokratesa*, Lublin 1994, s. 469-498.

<sup>3</sup> Por. A. L. Zachariasz, *Filozofia zmierzchu humanizmu czy zmierzch filozofii?*, w: „Sofia” 2014, nr 14, s. 15.

<sup>4</sup> Projekt dekonstrukcji jest koncepcją francuskiego filozofa, Jacques’a Derridy. Działanie strategii dekonstrukcji wyjaśnił w pismach: *O gramatologii, Marginesy filozofii, Pozycje, Pismo i różnica, Głos i fenomen, Struktura znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*.

<sup>5</sup> Por. A. Burzyńska, *Dekonstrukcja i interpretacja*, Kraków 2001, s. 424-425, 429.

<sup>6</sup> Por. D. Łażewska, *Derridiańska dekonstrukcja jako strategia odrzucania wartości prawdy w pedagogice*, w: *Wartości w pedagogice. Urzeczywistnianie i odrzucanie wartości*, red. W. Furmanek, A. Długosz, Rzeszów 2015, s. 167-170.

<sup>7</sup> J. Brezcko, *Dwa tysiące sześćsetletni poród. Zmierzch czy świt filozofii?*, w: „Sofia” 2007, nr 7, s. 347.

<sup>8</sup> A. Burzyńska, *Dekonstrukcja...*, s. 470.



Na granicy owych dwóch aporetycznych ujęć znajduje się zagadnienie pacyfizmu. Aporią jest fakt powszechnego pragnienia pokoju i zarazem niemożliwość jego zaspokojenia. Wszyscy niejako jesteśmy pacyfistami, ale prawie nikt nie wie, w jaki sposób można sprawić, by owa idea została urzeczywistniona<sup>9</sup>. Najgłębszym oczekiwaniem człowieka jest życie w pokoju. Ludzie pragną go nie tylko dla siebie, ale też dla nieznanym, o czym świadczy najstarsze pozdrowienie, będące właśnie życzeniem pokoju. Pragnienie to jednak trudno zaspokoić. Jedni bowiem, pragnąc pokoju, nie starają się go zachować. Drudzy w obliczu agresji z trudem potrafią stan pokoju ochronić<sup>10</sup>. Pokój – lecz na ostrzu miecza – niósł Aleksander Macedoński. *Pax Romana* dawał światu Rzym, lecz kosztem niewoli wielu ludów. Otuchy nie przynosi relacja Józefa Wittlina – byłego pacyfisty – któremu wydawało się, że po tragedii wojny ludzie padną sobie w ramiona. „Tymczasem kiedy na drugi dzień ukazał się na ratuszu lwowskim ukraiński sztandar, między żołnierzami – przyjaciółmi broni i wojennej niewoli, rozgorzała zaciepła walka”<sup>11</sup>. Aporią jest fakt, iż pierwsi chrześcijanie dar pokoju przekazywali w atmosferze wojny. Wojnę można zatem uznać za pradoświadczanie tego świata,<sup>12</sup> gdyż ksiąg objawionych dowiadujemy się, iż nawet aniołowie walczyli ze sobą<sup>13</sup>.

Czyżby idea pacyfizmu była tylko „pustym znakiem” podobnym do wieży Eiffla? Budowla – widoczna z każdego miejsca Paryża – w jednym momencie łączy spojrzenia wielu osób. Tymczasem konstrukcja ta wypełnia się jedynie tworam wyobraźni pomimo odmiennych zamierzeń jej projektanta. To architektoniczne dzieło miało być miejscem obserwacji meteorologicznych, służyć badaniu fizjologii amatorów wspinaczek czy stanowić studium wytrzymałości materiałów budowlanych<sup>14</sup>. Ktoś mógłby zapytać o znaczenie idei pacyfizmu w czasie marnym? Czas marny to zarówno epoka ludzkich prapoczątków, jak i świat współczesny. Odnosi się do postaw jednostek i relacji międzyludzkich. Nie ulegajmy jednak kartezyjańskiemu wątpieniu. Słusznie bowiem zauważa Maria Szyszkowska, iż realizowana z trudem idea miłości bliźniego nie powoduje chęci usunięcia jej z życia społecznego. Idea pokoju i braterstwa jest nie mniej istotna<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Por. M. Piechal, *O poezji i czymś więcej. Szkice literackie*, Warszawa 1988, s. 389.

<sup>10</sup> Por. L. Wiśniewska, *Zagadnienie pokoju w poglądach Jerzego Brauna*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1996, s. 88.

<sup>11</sup> J. Piechal, *O poezji...*, s. 389, 382.

<sup>12</sup> Por. A. Biała, *Wojna i pokój w twórczości J. Wittlina*, w: *Pacyfizm czy zagłada*, s. 111.

<sup>13</sup> Por. J. Piechal, *O poezji...*, s. 380.

<sup>14</sup> Por. P. Cembrzyńska, *Wieża Babel. Nowoczesny projekt porządkowania świata i jego dekonstrukcja*, Kraków 2012, s. 7-8.

<sup>15</sup> Por. M. Szyszkowska, *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1998, s. 200-203.

Ideę pokoju można porównać do duchowego brylantu. Brylanty są wieczne. Do przymiotu wieczności nawiązuje tytuł rozprawy Immanuela Kanta. Odwiecznym pragnieniem człowieka jest życie w warunkach pokoju i bezpieczeństwa. Brylant jest uważany za najcenniejszy kamień szlachetny. Najcenniejszym, najbardziej pożądanym jest pokój i braterstwo. Nie każdy może jednak być właścicielem tego kamienia. Również stan pacyzizmu przez niewielu został osiągnięty. Brylant to swoista soczewka ogniskująca najpiękniejsze refleksy świetlne. Tak samo idea pacyzizmu zwiera w sobie wiele wątków myślowych. Można wśród wyróżnić przynajmniej trzy wiodące: miłość, prawdę i życie.

Nawiązując do tematu miłości zwróćmy uwagę, iż pokój jest jej wyrazem. Miłość bowiem, jak twierdził Hegel, na wiele sposobów przenika rzeczywistość<sup>16</sup>. Miłość to nie tylko *eros* czy *amor*. Jej wyrazem jest również życzliwość, uprzejmość, zgoda oraz wzajemna akceptacja. Miłością jest *dilectio*, czyli przyjaźń. Człowiek kocha też miłością *caritas*, troszcząc się, ze względu na Boga o zaspokojenie materialnych potrzeb nieprzyjaciół i osób nieznanym<sup>17</sup>. Tam zaś, gdzie panują owe uczucia nie toczy się wojna. Rozumienie miłości jako *caritas* było integralnym elementem teorii i praktyki społecznej Mahatmy Gandhiego. Sposób postępowania owego męża stanu, który można nazwać „uaktywnioną miłością bliźniego” realizowaną przez M. Gandhiego w skali masowej, naśladował Martin Luter King, który w podobny sposób jak M. Gandhi, dążył do wcielenia idei pacyzizmu w życie społecznym<sup>18</sup>.

Pokój wiąże się też z prawdą. Według M. Gandhiego miłość do bliźniego, była równoznaczna z „upieraniem się przy prawdzie,” „wiernością prawdzie”, „poszukiwaniem prawdy”<sup>19</sup>. Zdziwienie zatem może budzić pogląd, iż upieranie się przy prawdzie to fanatyzm, zacierzwienie, agresja. Natomiast upieranie się przy idei pacyzizmu nie jest już tak kwalifikowane. Pacyfista jest uważany za człowieka delikatnego, wrażliwego, tolerancyjnego i niezależnego intelektualnie. Uroku owej postawie, jak zauważa Jacek Breczko, dodaje zaś autoironia i poczucie humoru jako sposób na zdystansowanie się od prawdy<sup>20</sup>. Teza głosząca, iż prawda to rodzaj metafizycznej przemocy stanowi teoretyczne zaplecze wspomnianej już derridiańskiej strategii dekonstrukcji. Jednak nawet pobieżna analiza tekstów pozwala zauważyć, iż strategia dekonstrukcji, której celem jest wyzwolenie od przemocy prawdy, sama jest rodzajem przemocy.

<sup>16</sup> Por. W. Weischedel, *Do filozofii kuchennymi schodami*, Warszawa 2002, s. 203-224.

<sup>17</sup> Por. I. Andrzejuk, *Filozofia przyjaźni w „Komentarzu” Tomasza z Akwinu do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa*, Warszawa 2007, s. 15-19.

<sup>18</sup> Por. K. Konisiewicz, *Filozofia pokoju M. L. Kinga*, w: *Pacyfizm czy ...*, s. 64.

<sup>19</sup> Por. K. Konisiewicz, *Filozofia niestosowania przemocy M. K. Gandhiego*, w: *Pacyfizm czy ...*, s. 50.

<sup>20</sup> Por. J. Breczko, *Singer – mizantrop i pacyfista*, w: *Pacyfizm. Prawo a dzieje państwa i ustroju*, red. M. Szyszkowska, Białystok 2001, s. 98.

Działanie dekonstrukcji, nazwanej wręcz rewoltą, jest opisywane językiem militarnym, wojskowym. J. Derrida stwierdza, iż dekonstrukcja szuka właśnie miejsca, które spór otwiera, a nie zamyka. I tak, polem działania dekonstrukcji ma być przestrzeń metafizycznego myślenia. Dekonstrukcja wdziera się, wkracza do jej wnętrza, na jej terytorium, aby prowadząc tam „krecią robotę” niszczyć ów system. Dekonstrukcja jest skrytym działaniem w szeregach nieprzyjaciela, które nie znając wychnienia, nie obiecuje kresu. Dekonstrukcja niszcząca strukturę metafizyki odtwarza coś, co na nowo należy zdekonstruować. Strategia ta jest stałym zmaganiem się z metafizyką, „dyskusją z tradycją, poprzez nią, dzięki niej, a zarazem przeciw niej”<sup>21</sup>. Świat zdekonstruowany, czyli świat postmetafizyczny, to „nagi i nie skrywany pluralizm”<sup>22</sup>. Wielość nie jest jednak spełnieniem snu o wiecznym pokoju. Ten swoisty żywiół różnic to przestrzeń walki i zmagania się wielu wartości. Przemoc bowiem rodzi przemoc.

Trzecią składową idei pacyfizmu, obok miłości i prawdy, jest życie. Rezygnacja z wszelkiej przemocy chroni istnienie ludzkie, które, jak twierdził Albert Schweitzer, „jest życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć”<sup>23</sup>. Z kolei dla człowieka żyjącego upragnionym dobrem jest zdrowie. Warunkiem zdrowia jest zaś zachowywanie pokoju<sup>24</sup>.

Miłość, prawda i życie to cenne wartości. Dlatego też idea pokoju, w której się one zawierają przenika różnorodne sfery ludzkiego życia. Człowiek bowiem zabiega o pokój nie tylko na płaszczyźnie życia społecznego (państwo, rodzina), lecz również w swoim życiu jednostkowym.

Dążenie do kształtowania przyjaznych (pokojoych) relacji międzyludzkich to swoisty współczesny imperatyw. Jego realizacja mogłaby polegać między innymi na kierowaniu się w życiu społecznym uczuciem powszechnej życzliwości. Do podjęcia starań, aby „przyjaciela traktować jak siebie samego i brać pod uwagę, że wróg też stać się może przyjacielem, więc by w pierwszym wzmacniać życzliwość, w drugim łagodzić nienawiść” zachęcał już w starożytności Seneka<sup>25</sup>. Umiejętność życzliwego odnoszenia się do wszystkich ludzi i do każdego z osobna służyłaby zatem umocnieniu więzi społecznych<sup>26</sup>. I tu pojawia się refleksja pedagogiczna związana ściśle z tematem braterstwa i pacyfizmu. Podjęcie prób kształtowania postawy życzliwości powinno być

<sup>21</sup> B. Banasiak, *Filozofia „końca filozofii”*. Dekonstrukcja Jacquesa Derridy, Warszawa 1997, s. 54.

<sup>22</sup> W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa 1998, s. 260-262.

<sup>23</sup> Z. Wróblewski, *Humanizm ekologiczny Henryka Skolimowskiego. Analiza metafizologiczna*, w: *Rozmaitości ekologiczne*, red. A. Skowroński, Olecko 2006, s. 148-158.

<sup>24</sup> Por. M. Kosmol, *Pacyfizm w poglądach Juliana Aleksandrowicza*, w: *Pacyfizm...*, s. 80-93.

<sup>25</sup> Por. Tamże, s. 88.

<sup>26</sup> Por. A. Kryniecka, *Pacyfizm w poglądach Czesława Znamierowskiego*, w: *Pacyfizm...*, s. 72-73, 76.



celem procesów pedagogicznych. Ludzka nienawiść nie potrzebuje bowiem nowoczesnej broni potrafiąc się znęcać nawet gołymi rękami i prostym kijem<sup>27</sup>. Dlatego też należy zgodzić się z poglądem Kanta, iż traktaty pokojowe to przyczynek kolejnej wojny. Myśliciel twierdził, że: „żaden traktat pokoju nie będzie poczytany za ważny, jeśli potajemnie zachowa się w nim materiał, który mógłby posłużyć jako załączek przyszłej wojny”<sup>28</sup>. Pierwszorzędnym zadaniem jest zatem zlikwidowanie owego zarzewia. To zaś wiąże się z koniecznością podjęcie długotrwałych procesów wychowawczych.

---

<sup>27</sup> Por. J. Piechał, *O poezji...*, s. 383-384.

<sup>28</sup> I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, Wrocław 1995, s. 30.